

W dniu 2018-05-03 07:36:28 użytkownik z.budzynski1 <z.budzynski1@gazeta.pl> napisał: Panie Generale może mi nie wypada lecz nie mam innego wyjścia. Proszę Pana jak oficer oficera żeby Pan o ile to tylko możliwe poprosił w moim imieniu Pana Prezydenta żeby zapoznał się z sprawą która tak boleśnie mnie dotknęła.

SZANOWNY Panie Prezydencie nie może być tak, żeby w demokratycznym wolnym Kraju obywatel był napiętnowany, pozbawiony godności, honoru w myśl ślepo i bezprawnie interpretowanej Ustawy przez IPN, oraz MSWiA. Zarówno IPN, a w szczególności MSWiA POWINNY W SWOJEJ USTAWOWEJ DZIAŁALNOŚCI PRZESTRZEGAC LITERY PRAWA A NADEWSZYSTKO POSTANOWIEN KONSTITUCJI RP. Piszę do Pana w ten szczególny dzień. Dzień chwalebny dla POLSKI. JAK MAM SIĘ CZUC W TYM DNIU, JAK SWIETOWAC skoro zmuszony poprzez niesłuszne, niezgodne z KONSTITUCJA i prawem oskarżenie zostałem zmuszony do sprzedania rodzinnego Siedliska i zostanie wspólnie z żoną na lasce losu, na granicy bezdomności z brakiem jakichkolwiek środków do skromnej egzystencji. Cała sytuacja z 1981 r. tak znamiennego w historii Polski wyjaśniam poniżej. W załączniku prześle też dowód sfałszowania na mój temat informacji przez IPN... Przepraszam Panie Prezydencie, że niepokoję, ale w sprawie, która mnie dotknęła nie pozostaje mi już nic więcej jak nawet brzytwy się chwycić. Pan doskonale wie jak czuje się niewinnie skazany człowiek choćby przez sprawy dotyczące wniosków o ULASKAWIENIE.. Podkreśla Pan i mówi dosadnie o wielu niesprawiedliwych społecznie sprawach co do których jako Prezydent podejmuje Pan interwencje. Zapewniam Pana, że gdybym choć przez sekundę zawinił z pokora w poczuciu godności człowieka, a nade wszystko zgodnie z poczuciem honoru Oficera Policji czekałbym na wyrok Sadu i Ministra Spraw Wewnętrznych. Rozumiem, że naruszenie przez kogokolwiek poczucia sprawiedliwości wielu nie jest tożsame w ocenie z skrzywdzeniem jednostki. Panie Prezydencie w całej grupie **dezubekizowanych** jest wielu w stosunku do których można mieć większe bądź mniejsze wątpliwości w związku z rozmiarem formy zastosowania Ustawy. Ja w dzieciństwie cierpiełem w wyniku działań SB i UB wspólnie z rodzicami, po tym jak zdegradowano moją tatę /wówczas f-sza MO/ za to, że rodzice dopuścili mnie do I-szej Komunii Świętej. W momencie mojej śmierci będę miał przed oczyma ten fragment życia, strach w oczach Rodziców, ich milczenie i patrzenie w podłogę. Pomimo tego przetrwaliśmy jako Rodzina w duchu wartości jakie Rodzice mają obowiązek przekazać swoim dzieciom bez względu na swoje osobiste poglądy. Ostatnio podczas spotkania w Ełku Pan Poseł Tomasz Cimoszewicz powiedział, że przyjął niedawno Chrztę Święty jako jedyny z całej Rodziny Cimoszewiczów. Ja nie byłem nawet przez sekundę członkiem PZPR pomimo, iż linia Partii zakładała, że szczególnie oficerowie MO winni być partyjni. Nie mogłem po tym co doświadczyli moi Rodzice tym bardziej nie mogłem być f-szem SB. Faktyczni f-sze SB po weryfikacji w 1989 r. świadomi rozliczeń z przeszłości zagospodarowali swoje życie ci, którzy przeszli pozytywnie weryfikacje czynią to teraz. O ironio w 1989 r. byłem PRZEWODNICZĄCYM KOMISJI WERYFIKACYJNO-KWALIFIKACYJNEJ F-szy SB REJONU ELCKIEGO. W 2009 r. Ustawa Dezubekizacyjna miała szeroki zasięg, w IPN znajdowała się już wówczas sfabrykowana na mój temat teczka, która dysponuje po spotkaniu w Ełku Pan Poseł Tomasz Cimoszewicz. Dlaczego wówczas nie podlegałem OSADOWI ?. Pełen obraz problemu wyjaśnia moje pismo procesowe do Sadu napisane po zarejestrowaniu odwołania od Decyzji ZER MSWiA dot. zabrania mi uprawnień emerytalnych oficera MO i Policji w październiku 2017r/ PRZEKAZE RÓWNIEŻ DO WGLADU/. Postępowanie **ULASKAWIAJACE** miało zakończyć się w marcu 2018 r, lecz otrzymałem kolejne pismo z MSWiA o przedłużeniu o następne pół roku. Partia mnie nie złamała, SB też Po ujawnieniu koniugacji rodzinnych"

/w kwietniu 1981 zostałem szwagrem brata Prymasa Polski Czesława Glempa/ a 28.07 1981r. pod nadzorem pani oficer SB w Suwałkach kazano napisać mi raport o zwolnienie. Napisałem, że nie oni mnie mianowali i nie oni będą mnie zwalniać. Pomimo inwigilacji mojej rodziny i codziennych szykan

przetrwiałem, lecz teraz muszę się PODDAC , sprzedać siedlisko rodzinne, które założyłem w 2011r. jako ostoje spokojnej i zasłużonej emerytury. Za swoją służbę na rzecz prawa, ładu i porządku publicznego nie zasługuje na kary tym bardziej, że ZAZNACZAM nie było możliwości ani psychicznej , a tym bardziej fizycznej mojego ewentualnego jakiegokolwiek związku z SB, wręcz odwrotnie. Zastanawiam się coraz bardziej , że ich MACKI dalej działają i czego nie zrobili ze mną w 1981r. uczynili teraz, gdyż już dziś jestem całkowicie zniszczony. Pewnie mają satysfakcję, że dom jest sprzedany, a ja nie mam za co kupić cokolwiek do normalnego życia , GDY NA TYDZIEŃ MAM DO DYSPOZYCJI Z EMERYTURY OK. 75 ZL PLN ponieważ pewny swojej godnej postawy w przeszłości pobrałem w 2011 r. kredyt na zagospodarowanie wymarzonego Siedliska. Proszę zrozumieć moją determinację i jeszcze raz przepraszam, że kieruję tę sprawę do Pana. Szanowny Panie Prezydencie skierowałem wczoraj prośbę o pomoc do Pana Pośła Konrada Morawieckiego prosząc o powiadomienie Pana Premiera, gdyż próby powiadomienia Pani Premier Beaty Szydło kończyły się w gabinecie Kancelarii. Podobny finał miało moje pismo do Pana z października 2017 r. Proszę o jakąkolwiek interwencję w tej sprawie, proszę ponieważ niczemu nie zawiniłem tak jak w przeszłości moi Rodzice. .Studiowałem w WSO wszystkie dziedziny prawa i zapewniam, że w mojej sprawie wystarczy tylko chwile zastanowić się nad faktami i trzema datami. Otóż 26.06.czerwca 1981r ukończyłem WSO w Szczytnie, do 16.07. 1981r byłem na urlopie po studiach, a 01. 08. 1981r. objąłem stanowisko Inspektora d/s Wykroczeń w KMMO w Ełku, kiedy zatem nawet GDYBYM miał taką możliwość mogłem zdążyć pracować czynnie w SB na rzecz TOTALITARNEGO PANSTWA. Z poważaniem Z.B.

P.S. W wyjaśnieniu tej sprawy pozostaje mi nadzieja i modlitwa ze po upublicznieniu przez TV I PRASE TEJ SPRAWY POWROCI HONOR I GODNOSC RODZINY. Czy w obliczu wiary w BOGA OJCA ktokolwiek jest w stanie wyobrazić sobie OFICERA SB, który w sierpniu 1981 r bierze ŚLUB KOŚCIELNY a ŚWIADKIEM na tym ślubie jest RODZONY BRAT PRYMASA POLSKI prof. CZESLAW GLEMP z małżonką. Oczywiście SB było, gdzieś w pobliżu spłynął raport z tego wydarzenia i 28.07.1981 r wezwano mnie do kadr KWMO w Suwałkach, gdzie w pokoju wyposażonym tylko w stol i krzesło czekała na mnie Pani Oficer jakoś GRUNCEN.. nie potrafię napisać, ona była WOWCZAS zona Naczelnika Wydz. IV SB KWMO w Suwałkach i NAKAZAŁA mi napisać raport o ZWOLNIENIE ze SŁUZBY w MO. Napisałem, iż żaden przedmiot podczas nauki w WSO MO w SZCZYTNIENIE nie traktował jak, kiedy, w kim może zakochać się OFICER MO i że, nie ONI mnie przyjmowali do służby, nie Oni mnie mianowali na stopień Oficerski i nie Oni będą mnie zwalniać =====MIAŁEM WTEDY 23 LATA ZYCIA. Przetrwiałem ale czy po to żeby teraz po latach mnie dopadli. Nie pojmuję tej sprawy, nie rozumiem i wiem, a znam ICH, iż bez pomocy z zewnątrz innych osób zostaną zniszczeni i stracę wszystko co mam. DLATEGO PROSZE O POMOC I WSPARCIE. Z poważaniem podinsp. w stanie spoczynku Zbigniew Budzyński. Pozdrawiam i przepraszam, że zajmuje czas losem jednej skromnej żyjącej w wierze w Boga RODZINY..